

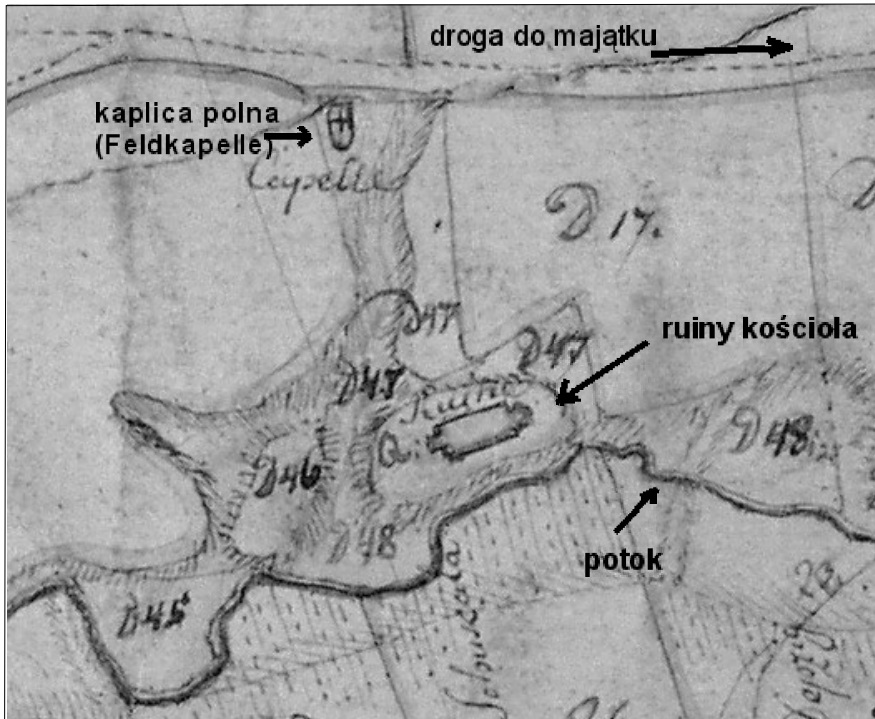
O czechowickim kościele

Czechowice jako miejscowość szczyli się kilkoma świątyniami, jakie na przestrzeni dziejów tutejsi mieszkańcy budowali. Z pewnością na niewielkim wzgórzu obok potoku stał już niewielki drewniany kościółek w 1335 roku. Mieszkańcy jednak nie cieszyli się nim długo. Zawirowania dziejowe związane z powstaniem husyckim w Czechach nie pozostały bez skutków dla Śląska. Szacuje się, że po 1428 roku (kiedy to oddziały husyckie wkroczyły na Śląsk a następnie, kiedy to - sprzyjający husyckiej rebelii - książę Zygmunt Korybutowicz w 1430 roku podbił Gliwice i z miasta uczynił swoją główną siedzibę) okoliczne wioski zostały splądrowane a cała

Poniżej podaję tłumaczenia wizytacji biskupich, mówiących o Czechowicach. Jest to bezcenne źródło dla zgłębiania historii Czechowic:

WIZYTACJA 1679 ROKU

(Z protokołu wizytacyjnego archiprezbitera Namysłowa Wawrzyńca Joannstona, który zwizytował archidiakoniat opolski na polecenie chorego wówczas archidiakona Franciszka Welczka, pochodzącego z Dębieńska, którego to rodzina w tamtym czasie nabyła na własność majątek w Łabędach)¹.

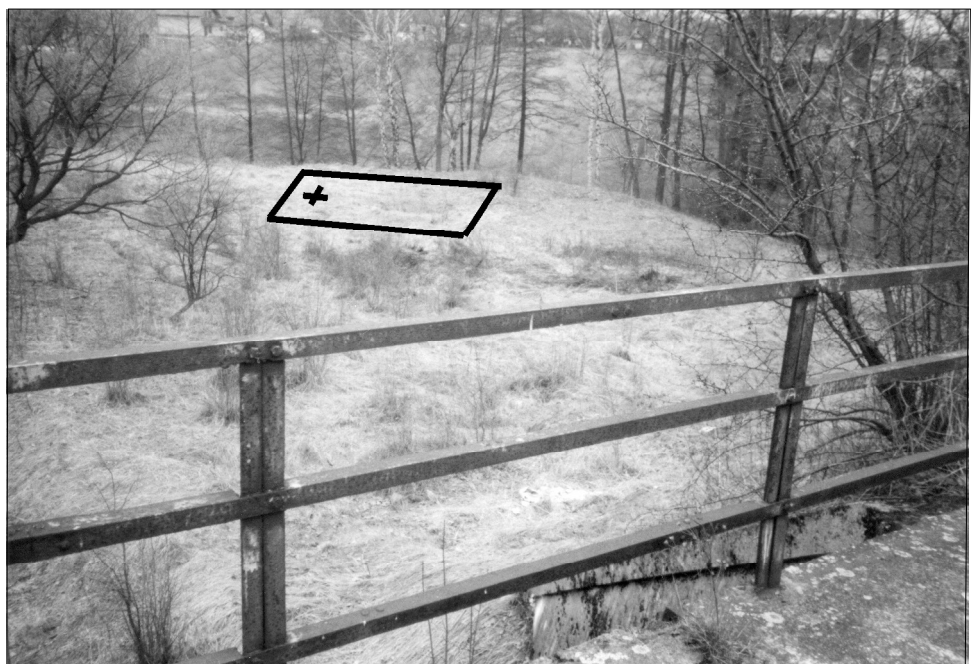


Położenie ruin czechowickiego kościoła na mapie z 1817 roku. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gliwicach.

zabudowa ich spalona. Dlatego też po 1430 roku postarano się o drugi kościółek (trudno nam określić, czy chodziło tylko o jego rekonstrukcję, remont lub też o budowę całkiem nowej świątyni). O kościele tym wspominają XVII-wieczne wizytacje biskupie. W 1679 roku miano tam sprawować liturgie raz na dwa miesiące, jednak 8 lat później przyznano, że Eucharystia odbywa się tam prawie 12 razy w roku. Kolator baron Welczek jako właściciel dominium zobowiązany był utrzymywać kościół i troszczyć się o bieżące remonty. On jednak troszczył się o upiększanie kamiennego kościoła w Łabędach, tym samym uważając, że swój obowiązek jako patrona i gospodarza kościoła wypełnia. Nieremontowany i opustoszały dom Boży szybko uległ rozpadowi. Być może dziurawy dach i zmurzałe drewniane belki doprowadziły do zawalenia się kościoła (legends i podania mieszkańców mówią o tym, że świątynia spłonęła; trudno jednak potwierdzić owe przypuszczenia). Około połowy XVIII wieku miejscowość pozbawiona została świątyni, a mieszkańcy musieli przez las udawać się do Łabęd do kościoła oddalonego od wioski o pół mili (tj. o ok. 5 km.)

„Do parafialnego kościoła w Łabędach przynależy kościół filialny we wsi **Sziechowice** pod jurysdykcją szlachecką tutejszego spadkobiercy, pana Adama Zernberga [von Czornberg], luteranina. Kościół zbudowany z drewna pod wezwaniem św. Jerzego na małym wzniesieniu; 27 łokci długi i 15 łokci szeroki², którego rocznicę konsekracji (kiermasz) celebryje się w drugą niedzielę po święcie św. Michała [29.09]. Wewnątrz nie ma żadnych ozdób ani ornamentów, lecz cała świątynia jest opustoszała. Ledwie 6 razy w ciągu roku odbywa się tu służba Boża. Wspomniany wyżej szlachetny pan Zernberg nigdy o to się nie troszczył, i naraża świątynię na zniszczenie. Zakrystia jest drewniana. Wieża kościelna [dzwonnica] także drewniana, w której dzwonią dwa dzwony. Cmentarz otoczony drewnianym płotem [sztachetami]. Jest jeden ołtarz, rzeźbiony artystycznie i malowany. Nie przechowuje się tutaj Przenajświętszego Sakramentu [brak tabernakulum], ani źródła chrzcielnego [pusta chrzcielnica, a najprawdopodobniej jej brak]. Majątek ruchomy kościoła: kielich srebrny złożony z pateną, monstrancja z blachy, ornat 1, alba płócienna, welony na kielich 3, bursa 1, palka 1, korporal 1, ornat czarny, mszał z tekstami liturgii za

zmarłych, drewniany krzyż złożony używany zamiast pacyfikału, świeczników drewnianych, rzeźbionych i złożonych 6. Opiekunami kościoła [Witrykami] są: Tomasz Heydzik i Jerzy Macha, którzy przechowują klucze do kościoła.



Widok z wiaduku na ulicy Borówkowej na miejsce, w którym stał kościół. Foto: A. Szelka

Donacje kościoła: są tutaj podarowane kościołowi 3 kawałki pola. Pierwsza część jest długa na 4 stadia i szeroka na 40 skib i obok jest dobra łąka. Druga część ciągnie się w stronę Pyskowic, długa na 28 stadiów i szeroka na 32 skiby. Tę część pola kościelnego zagarnął szlachetny pan Jerzy Welczek, urzędnik Kancelarii Królewskiej Księstwa opolsko-raciborskiego, z wyznania luteranin. Jakim prawem to uczynił nie mogę powiedzieć; zajął to pole w 1677 roku i je obsiał, ale kościołowi nic z niego nie daje. Później słyszałem, że pole zostało zabrane na mocy jego osobistego zarządzenia, ponieważ w granicach Łabęd zostawił on część swojego pola kościołowi (dla kościoła w Łabędach). Trzecia część pola położona jest obok kościoła św. Jerzego. Tą część owocuje dla kościoła. Za plebanię służy zwykły dom chłopski, bez zabudowań gospodarczych [bez stodoły i obory]”.

WIZYTACJAZ 1687 ROKU

(Z protokołu wizytacyjnego archidiakona opolskiego Marcina Teofila Stephetiusa)³.

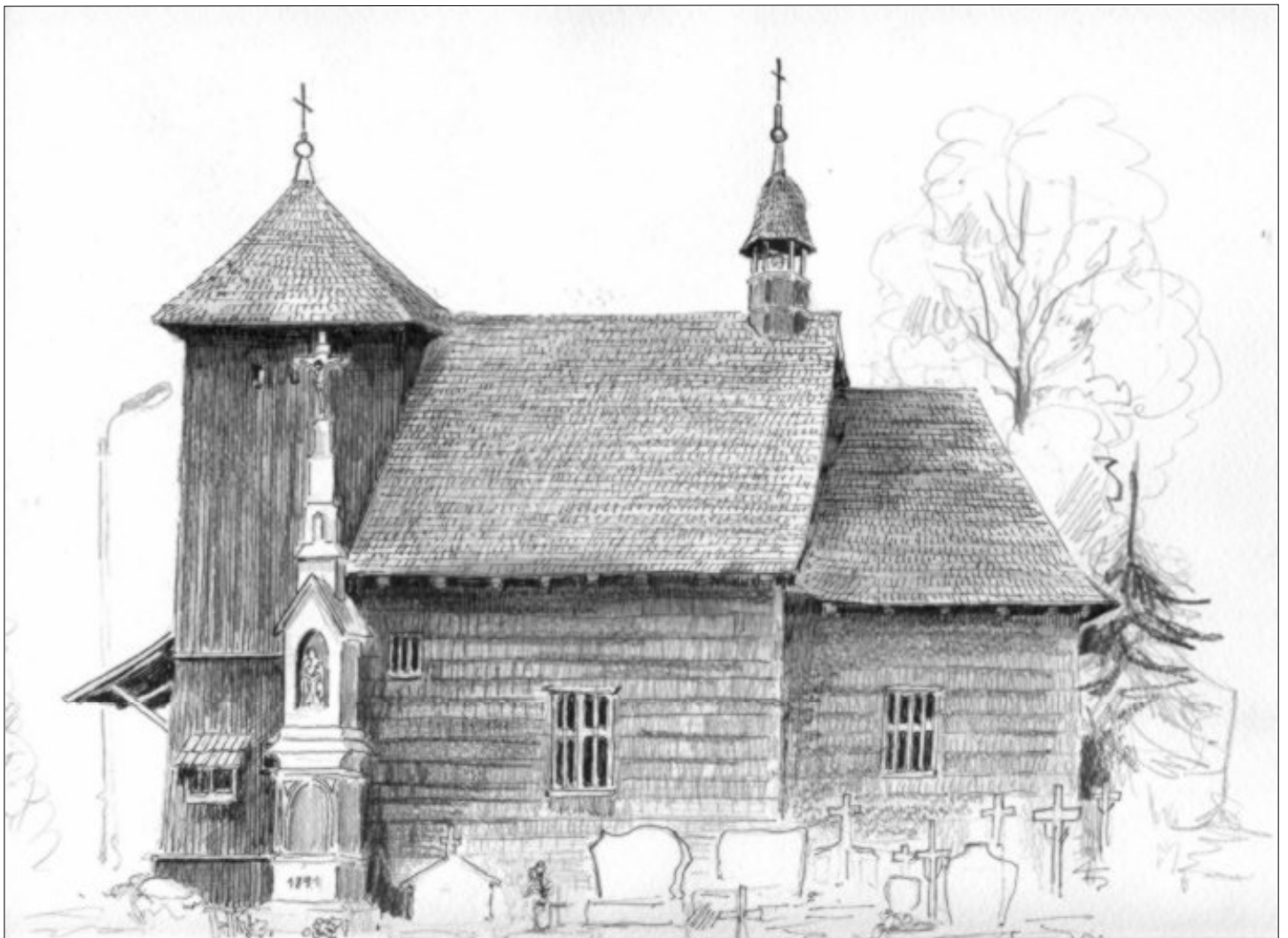
„Kościół przyłączony do parafii w Łabędach (kiedyś parafialny) we wsi **Czechowitz**. Wzniesiony jest pod wezwaniem św. Jerzego męczennika. Przyjmuje się, że dawno temu był konsekrowany, ale z powodu pochówku w nim heretyków (protestantów) został zbezczeszczone. Są tutaj 3 ołtarze z murowanymi mensami nie konsekrowane: dwa rzeźbione z nastawami, trzeci prosty, tylko dostawiony do ściany. W wieży są 2 dzwony, trzeci zaś w wieżyczce [sygnaturce] nad kościołem. Cmentarz otoczony drewnianym płotem. Jest mocny dach na kościele. Tylko ta wioska należy

do tego kościoła; wszyscy mieszkańcy są katolikami. Kolatorem (patronem kościoła) jest ta sama osoba, która jest dla Łabęd (brat zmarłego barona Jerzego von Welczek). Nie ma tutaj chrzcielnicy ani nie przechowuje się tutaj Sanctissimum. Służbę sprawuje się tutaj około 12 razy w roku. Jego dochody i zobowiązania można zobaczyć w odrębnym sprawozdaniu proboszcza”.

Przypisy:

- 1) Teksty wizytacji wydał drukiem J. Jungnitz, *Visitationsberichte der diözese Breslau*, Bd. 1 Archidiakoniat Oppeln, Breslau 1904, s. 95 96.
- 2) Był to więc kościółek niewielkich rozmiarów typowy i porównywalny co do wielkości z okolicznymi świątyniami w wioskach 15,2 x 8,4 metra. Posiadał z pewnością jedno centralne wejście i dwa lub trzy niewielkie okienka.
- 3) J. Jungnitz, *Visitationsberichte der diözese Breslau*, Bd. 1 Archidiakoniat Oppeln, Breslau 1904, s. 411.
- 4) Był nim wtedy mieszkający w Łabędach Andrzej Stefan Petritius, pochodzący z Gierałtowic. Miał wtedy 40 lat a proboszczem był tutaj od sześciu lat po pochodzącym z Toszka ks. Pawle Novatiusie.

Ksiądz Piotr Górecki



Czy tak wyglądał czechowicki kościółek?
Na rycinie kościół w Szalszy.